Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Egzemplarz pojedyńczy 50gr

WIERZYCIEL

Organ Związku Obrony Wierzytelności „Wierzyciel“ Tow. sąd. zar. w Poznaniu

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 29. Konto P. K. O. Nr. 209-871

Dwutygodnik wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca pod redakcją Stanisława Otto. Prenumerata: kwartalnie 3,— złote

Nr. 8 Poznań, 15-go października 1928 r. Rok 1

Stinnesjada

Machinacje Stinnesa z waloryzacją pożyczek.

Żyjemy od lat kilku w okresie względnej stabilzacji pieniądza. Powoli zaczynamy zapominać o niedalekiej przeszłości inflacyjnej, w której pieniądz był śmieciem, rzucanem przez konjunktry z błyskawiczną szybkością. Od czasu do czasu tylko jakiś większy proces przypomni ten niedawny, a tak szybko wymazany z pamięci okres. Procesów takich najwięcej mają Niemcy, prawdopodobnie z tego powodu, że fala inflacyjna najsilniej biła o brzegi młodej republiki. Pośród setek takich procesów, większych i mniejszych, których korzenie tkwią w inflacji, na czolo wysunęło się wszczęte niedawno dochodzenie przeciw Hugonowi Stinnesowi jun., oskarżonemu o to, że w celach oszukańczych chciał narazić skarb państwa na olbrzymie straty przez mylne określenie rodzaju posiadanych pożyczek państwowych.

Aby się nieco w procesie Stinnesa zorjentować, trzeba wrócić na chwilę myślą do lat 1923—1924, gdy bilon marek papierowych przedstawiał wartość jednej obecnej marki niemieckiej (tak zwan. goldmarki). Wszystkie papiery wartościowe, czy to państwowe, czy komunalne stały się w tym okresie bezwartościową makulaturą. Gdy sytuacja na rynku finansowym poprawiła się nieco, rząd uznał za konieczne dać obywatelom za tę bezwartościową makulaturę pewne kompensaty. Wyszła więc ustawa, w myśl której posiadacze pożyczek państwowych i komunalnych otrzymają w ratach, rozłożonych na lat trzydzieści, 2 i pół proc. nominalnej wartości papierów. Do ustawy dodano jeszcze nowelę, w myśl której ci właściciele papierów, którzy potrafią udowodnić, że są nieprzerwanymi posiadaczami ich z okresu przed 1 czerwca 1920, otrzymają od państwa nie 2 i pół procent nominalnej wartości, a 12 i pół proc. Podstawa tego uprzywilejowania pewnego typu pożyczek była chęć dania większej rekompensaty tym obywatelom, którzy w najcięższych czasach, w dobrej wierze, zawierzyli pieniądze państwu. Z drugiej strony rząd, przyznający innej kategorji wierzycieli tylko 2 i pół procent, chciał ukarać tych, którzy w czasach inflacyjnych skupowali en mass bezwartościowe papiery. Doradcy finansowi rządu liczyli, że suma pożyczek z przed 1-go czerwca 1920 nie przekroczy 20 miljardów i na tej kalkulacji oparli cały plan konwersyjny. Równocześnie dla odstraszenia petentów stworzono skomplikowany mechanizm dla przeprowadzenia dowodu, kiedy papier został nabyty. Mimo to suma preliminowanych 20 miljardów okazała się nie wystarczająca i źle wykalkulowana; z kraju, a zwłaszcza z zagranicy, zaczęli się zgłaszać wierzyciele, często wśród okoliczności, wzbudzających poważne podejrzenia. Na tem podłożu wyrosła afera Sinnesa.

* * *

Hugo Stinnes jest drugim synem nieżyjącego wielkiego przemysłowca niemieckiego Stinnesa, który przed kilku laty był Napoleonem życia gospodarczego Europy. Stary Stinnes pochodził z westfalskiej rodziny, znanej oddawna w sferach węglo-

Do Czytelników „Wierzyciela“

Mimo ogromnych trudności finansowych Zarząd Związku Obrony Wierzytelności wydaje obecnie 8-my numer „Wierzyciela“ w mocnem przekonaniu, że Związek musi posiadać wolną i nieskrępowaną trybunę dla wypowiadania swych poglądów oraz dla utrzymania łączności organizacyjnej z szerokiemi rzeszami wierzycieli, pozbawionych obrony i tak koniecznego zainteresowania opinji krajowej.

Inicjatywa Związku jak dotychczas padła na kamienny upór niezrozumienia.

Po 4-ch miesiącach od założenia naszego pisma zaledwie 5 proc. naszych abonentów poczuło się do obowiązku zapłacenia prenumeraty.

WYDATEK TRZECH ZŁOTYCH KWARTALNIE

to jest jednego złotego miesięcznie jest sumą tak mizerną w budżecie każdego z Czytelników naszego pisma, że niezapłacenie tych paru groszy składamy jedynie na karb pewnego rodzaju lenistwa.

Prenumeratę „Wierzyciela“ można obecnie wpłacać u listowych.

Prosimy więc wszystkich o uregulowanie swych długów wobec naszego wydawnictwa.

Komunikujemy jednocześnie, że tym Czytelnikom, którzy do dnia 15 listopada b. r. prenumeraty nie uregulują, wstrzymamy wysyłkę „Wierzyciela“.

Administracja „Wierzyciela“.

wych. Podczas inflacji przemysłowiec węglowy zmienił się w olbrzymiego przedsiębiorcę, który w gorączkowy sposób, tak plastycznie opisany w powieści Kellermana „Bracia Schellenberg" zaczął wykupywać całe Niemcy. W momencie, gdy król inflacji stał u szczytu potęgi, przyszła deflacja. Olbrzymi gmach stinnesowskich koncernów zachwiał się w posadach. Może genjalny mózg potrafiłby zapobiec katastrofie, ale przyszła choroba, operacja kamieni żółciowych i Hugo Stinnes opuścił ten padół łez i płaczu. Spadkobiercy nie potrafili ostać się w nowych warunkach, ogłoszono upadłość, z której, jak opowiadają wtajemniczeni, rodzina uratowała 30—40 miljonów pełnowartościowych niemieckich marek.

Najstarszy syn Stinnesa, Edward, mieszka stale zagranicą, panna Stinnes jest sławną sportsmenką, na rynku niemieckim pozostał tylko młodszy syn, Hugo, o którym ojciec powiedział kiedyś do jednego ze swych przyjaciół: Uważają mnie za wielkiego spekulanta, a ja zapewniam cię, że syn mój, Hugo, jest w stosunku do mnie o wiele chytrzejszą głową.

Ten pan Hugo, młodzieniec trzydziestoletni, podejrzany jest o spekulacje pożyczkowe, które mogły przynieść rządowi olbrzymie straty. Przed miesiącem aresztowano jego sekretarza, niejakiego Waldowa, który zeznał, że z polecenia Stinnesa kupił niedawno zagranicą za 400 tysięcy niemiecką pożyczkę wojenną po groteskowo niskiej cenie. Pewien poseł francuski, adwokat Calmon, zameldował tę pożyczkę, jako odziedziczoną po krewnych i zaczął się domagać od rządu 12 i pół proc. rekompensaty. Sprawa wydała się podejrzana kierownikowi niemieckiego urzędu kompensacyjnego. Przesłuchał więc Calmona, który wkońcu zeznał, że papierów wcale nie odziedziczył i że jest to machinacja Waldowa.

Stinnes broni się oczywiście tem, że Waldow działał na własną rękę, bez porozumienia się z nim, trudno jednak przypuścić, by szef powierzył swemu sekretarzowi sumę, przedstawiającą równowartość stu tysięcy dolarów, nie pytając na co pieniądze mają być użyte.

Sprawa budzi w Niemczech wielkie zainteresowanie, gdyż liczba spekulantów pożyczkowych, a la Waldow-Stinnes jest wcale pokaźna.

Jakkolwiek dochodzenie prowadzone jest z wykluczeniem wszelkiej jawności z pokoju sędziego śledczego, wydostały się pewne zeznania i dane. Po długich badaniach i poszukiwaniach stwierdzono, zupełnie zresztą przypadkowo, że puszczała je w świat stenotypistka sędziego śledczego, obecna przy przesłuchaniach.

Narazie i Stinnes i sekretarz jego, Waldow, odpowiadają z wolnej stopy.

Zjazd Warszawski

Szczegółowy przebieg obrad, które rozpoczną się w dniu 14. b. m. w Warszawie to jest po zamknięciu niniejszego numeru, podamy dopiero w następnym numerze „Wierzyciela" w dniu 1 listopada.

Najważniejsze uchwały w formie komunikatu roześlemy do całej prasy krajowej.

Na zjazd wydelegowani zostaną p. Prezes dyrektor Preiss i sekretarz p. redaktor Otto.

Dlaczego Rząd dotychczas nie zrewaloryzował stawek przeliczenia

ustawy waloryzacyjnej z 14. maja 1924 r.

W Dzienniku Ustaw z dnia 26. marca 1928 r. nr. 38 poz. 352 ogłoszone zostało rozporządzenie o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych. Rozporządzenie to postanawia, że przedsiębiorstwa publiczne i prywatne obowiązane są na dzień 1. lipca 1928 r. sporządzić majątkowy bilans brutto w złotych polskch, określonych w nowem rozporządzeniu monetarnem z dnia 13. października 1927 r. (Dz. Ust. nr. 88 poz. 790) i dalej, że wartości bilansowe nieruchomości, ruchomości, maszyn, urządzeń technicznych i wogóle przed miotów, nabytych przed dniem **30. września 1925 r.** mają być przerachowane według stosunku, nie przekraczającego 172 złotych, określonych w rozporządzeniu monetarnem z dn. 13. października 1927 r. na 100 złotych, określonych w starem rozporządzeniu monetarnem z dnia 20. stycznia 1924 r.

Pozatem Rząd przeprowadził waloryzację stawek celnych.

Mimo rewaloryzacji aktywów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych oraz waloryzacji stawek celnych Rząd nie zrewaloryzował dotychczas pretensyj waloryzacyjnych z dnia 14. maja 1924 r. Przecież ostatnia rewaloryzacja jest najbardziej uzasadniona, a mimo to Rząd się nią nie zajmuje. Chodzi bowiem o pretensje wierzycieli z tytułu **długu przedwojennego,** a więc z okresu, kiedy wartość pieniądza opierała sę na złocie. Zmiana zatem ustroju monetarnego i zmniejszenia wartości waluty obegowej, jak to się u nas stało wskutek wprowadzenia nowego systemu monetarnego rozporządzeniem z dnia 13. października 1927 r. powinno automatycznie przynieść uregulowanie względnie rewaloryzację pretensji prywatno-prawnych, opartych na walucie przedwojennej — a więc złotej — w odpowiednim stosunku do zmiany ustroju monetarnego względnie zmniejszenia wartości pieniądza obiegowego. Tego wymaga praworządność i sprawiedliwość. Jak może jeszcze obowiązywać ustawa waloryzacyjna z dnia 14. maja 1924 r., która przewiduje waloryzację na podstawie starej ustawy monetarnej z stycznia 1924 r. i ustalonej wówczas wartości dolara na zł 5,18, kiedy nowa ustawa monetarna z 13. października 1927 r. zmieniła starą ustawę monetarną z roku 1924 i ustaliła nową wartość złotego polskiego na ca. 9,— zł za 1 dolara.

Różnica jest dość poważna, aby wierzyciele mogli i chcieli zrezygnować z swych praw, naruszonych i zredukowanych już tak czy tak do minimum krzywdzącą ustawą waloryzacyjną z dnia 14. maja 1924 r.

Sprawa rewaloryzacji pretensji zwaloryzowanych wskutek zmiany systemu monetarnego jest tak prosta i jasna i powinna już być dawno jako konsekwencja zmiany ustroju pieniężnego załatwiona.

Projekty spłat odszkodowań wojennych

P. inż. Wincenty Szczudłowski, Prezes Związku Emerytów Wielkopolskich z Bydgoszczy, nadesłał nam następujący projekt spłat odszkodowań wojennych:

W odpowiedzi na pismo z dnia 6. 9. b. roku zaznaczam, że kwotę 1 200 000 000 zł obrałem jako zasadniczą do obliczeń, a to na podstawie:

a) że Rząd na wschodzie budynki już od roku 1920/24 za miljardy marek odbudował, (koleje, szkoły, gmachy publiczne i t. p.).

b) że wieśniakom odbudował gospodarstwa przez pomoc w materjale i gotówce,

c) że b. Rząd austrjacki za rekwizycje obywatelom setki miljonów koron wypłacił.

Pozostała część tylko obywateli miast i wsi, którym nic nie dano, jak również zostali poszkodowani przewalutowaniem 5 proc. wojennej pożyczki.

Według mojej orjentacji wypadła by skromna kwota 1 200 000 000 zł., z której to kwoty dla poszkodowanych od 1 zł. do 100 000 zł. przybadła by kwota 432 000 000 zł., dla II-giej kategorji poszkodowanych, którzy ponieśli szkody między 1 zł. a 200 000 zł. (30%) kwota 108 000 000 zł., zaś dla III-ciej kategorji, która poniosła szkodę od 1 zł. do dowolnej wysokości (10%) 12 000 000 zł. co uczyniłoby razem 552 000 000 zł.

Kwotę tą rozdzielono na spłatę 50-letnią wraz z 5% odsetkami. Postanowiono 5% dlatego, by ten papier miał pokup w codziennym obiegu.

Podałem też P. P. tablicę orjentacyjną przy kapitale X (I rubryka) ile Rząd w pierwszym roku płaciłby na kapitał, a ile na procent. Pierwsza część tej tablicy jest obliczona na 25-letnią spłatę, podczas gdy druga na 50 lat.

Chcąc obniżyć wartość papieru indemnizacyjnego, podaję tu dla orjentacji różne kwoty odszkodowań, które Rząd miałby w 50 latach spłacić, licząc 2% od sta.

Tabela orjentacyjna
dla kapitałów odszkodowawczych jak I. rubryka.

I. rubryka	Spłata w 50 latach co ½ roku		
kapitał odszkodowawczy w zł	I roczna rata płatna w dwóch ratach	2% płatne w dwóch ratach	Razem płatny kapitał roczny z odsetek
220.000.000	4.416 000	2.200.000 2.155.584	8 771.584
276.000.000	5.520.000	2.760 000 2.704.000	10.984.000
331.000.000	6.624.000	3.310.000 3.243.000	13.177.000
386.400.000	7.728.000	3.864.000 3.786.720	15.378.720
441.600.000	8.832.000	4.416.000 4.371.840	17.619.840
552.000.000	11.040.000	5.520.000 5.409.600	21.969.600
600.000.000	12.000.000	6.000.000 6.480.000	24.480.000

Mniemam, że niższe kwoty odszkodowawcze nie można przyjąć, gdyż tu wprowadzone stoją w wielkim stosunku degresji do rzeczywistej odszkodowań.

W założeniu do wypłat odszkodowań zostały kwoty do możliwych granic obniżone i na III kategorje podzielone.

Żeby przyjąć przypuszczalną kwotę odszkodowań 2 000 000 000 zł. ze spłatą tylko 5 000 000 zł. rocznie, jest rzeczą nie do kalkulowania, gdyż sam roczny procent od takiej kwoty wynosićby musiał kwotę 40 000 000 zł. licząc tylko 2% rocznie ,a kapitał musiałby być rozdzielony na kilkaset lat i bez proc. płacony.

Zresztą moja orjentacja jest tylko inicjatywą dla dalszych prac i obliczeń. Nie chcę upierać się, iż moje zapodania i obliczenia są ostateczne i dobre, chciałem P. P. podać tylko swoje zapatrywania, **by służyć i dopomóc słusznej a sprawiedliwej sprawie.**

Odszkodowania wojenne we Włoszech.

Wojna światowa poczyniła na terenie południowych ziem Włoch (Trydent, Lombardja, Wenecja, południ. Tyrol) ogromne szkody. Tuż po zawarciu pokoju przystąpił Rząd włoski nader energicznie do odbudowy zniszczonych prowincji i do wynagrodzenia szkód. Stworzony został specjalny urząd dla odszkodowań, który zajął się przedewszystkiem rejestracją szkód (jak u nas komisje szacunkowe). Po wydaniu odnośnych orzeczeń,, przystąpiono do wypłaty przyznaczonych odszkodowań.

Do lipca 1926 wypłacono 2 miljardy 85 miljonów lirów w gotówce, załatwiając tem 737 000 pretensyj.

Ponadto wydał Rząd włoski poszkodowanym materjałów wartości około 7 miljardów lirów.

Na dalszą wypłatę odszkodowań preliminowano dalszych 12 miljardów.

Uregulowanie takie sprawy szkód wojennych przyczyniło się do wzrostu dobrobytu obywateli, a co za tem idzie i dobrobytu Państwa. Państwo zyskało nowych płatników podatkowych, usunęło groźbę bezrobocia i zyskało zaufanie zagranicy.

Waloryzacja w Niemczech.

ustawą z dnia 13 lipca br. została podniesiona we wszystkich wypadkach do 25 proc. pierwotnej wierzytelności. Ustawa przytem wyraźnie mówi, że waloryzację należy przeprowadzić w złotych markach (Goldmark).

Drukarnia Robotników Chrześc. Tow. Akc.
w Poznaniu
Egzemplarz Obowiązkowy

Wiec Związku Obrony Wierzycieli w Gnieźnie

Rezolucje:

Na Wiecu Obrony Wierzyciele w Gnieźnie w Hotelu Europejskim w dniu 30 września o godzinie 1-szej w południe na którym było obecnych przyszło 300 członków zapadły następujące uchwały i rezolucje, które Wysokiemu Rządowi i Sejmowi do łaskawego rozpatrzenia i poparcia uprzejmie przedkładamy:

Ad: I.

Ponieważ pożyczki państwowe z r. 1918/20 zostały dotąd minimalnie zwaloryzowane i wskutek obniżenia kursu złotego znacznie straciły na wartości, przeto prosimy o zwiększenie waloryzacji o 72 proc. i o ustalenie obligacji w złotych w złocie, aby nie podlegały fluktuacji.

Ad: II.

Ponieważ hipoteki w Wielkopolsce, są tylko waloryzowane na 15 proc. a w Małopolsce na 30 proc. i w Kongresówce na 50 proc., przeto żądamy, by w wszystkich 3 dzielnicach na równi były zwaloryzowane i to tem więcej, że ceny ziemi podniosły się już do stopy przedwojennej.

Ad: III.

Ponieważ depozyta i oszczędności bankowe przed i powojenne zostały zwaloryzowane według ustawy i rozporządzenia z dnia 14. 5. 24 tylko na 50—100 groszy i najwyżej na 125 złotych bez względu na wysokość wkładów, przeto domagamy się waloryzacji wkładów przynajmniej w takiej wysokości, jak pożyczki państwowe.

Komitet waloryzacyjny:
Jan Nowacki, przewodniczący,
Przewoźny, sekretarz,
Neumann, S. Duchowski, ławnicy.

Echa wiecu gnieźnieńskiego

W dniu 4. bm. „Przegląd Poranny" zamieścił z Gniezna korespondencję p. t. „Piast działa", brzmiącą jak następuje:

„W niedzielę, dnia 30 września r. b. odbył się o godzinie 14 w sali hotelu Europejskiego wiec Związku Obrony Wierzytelności przy udziale przeszło 300 osób.

Wiec zagaił i jednocześnie przewodniczył p. Nowacki z Mielżyna, udzielając głosu posłowi Dr. Michałkiewiczowi z Poznania.

Pan poseł Michałkiewicz zamiast wygłosić referat dotyczący przewodniej myśli zarządu Związku Obrony Wierzytelności, wygłosił sprawozdanie poselskie z czynności stronnictwa „Piasta". Przemówienie p. posła Dr. Michałkiewicza było bardzo mętne, to też dziwić się wcale nie można, że wielu słuchaczy salę opuściło.

Drugi referat 10 minutowy o waloryzacji pożyczek państwowych, depozytów i hipotek wygłosił p. Lewandowski z Wrześni.

Nad referatami zarządził przewodniczący wiecu dyskusję, w której m. innemi zabrał głos p. Gawrych z Gniezna.

Na wstępie swego przemówienia wyraził p. Gawrych swoje zdumienie, jak mógł p. poseł Dr. Michałkiewicz specjalnie zaproszony przez Zarząd Związku Obrony Wierzycieli zdać sprawozdanie z czynności poselskiej stronnictwa „Piast", gdy przecież wiec w myśl inicjatorów był zwołany celem rzeczowego referatu o sprawie wierzytelności pożyczek państwowych. To też na oświadczenie p. Gewrycha, że wiec dzisiejszy nie jest wiecem organizacyjnym stronnictwa „Piast" lecz wiecem Związku Obrony Wierzytelności oraz, że nie może się zgodzić na to, aby Związek Obrony Wierzytelności miał być wepchnięty na podwórko Witosowców.

Świetne przemówienie p. Gawrycha, nagrodzone burzą oklasków zniweczyły manewr posła Dr. Michałkiewicza i jego kilku adherentów witosowych.

Apel p. Gawrycha, aby społeczeństwo szło na rękę rządowi w zamiarach jego poczynań, popierało blok bezpartyjny współpracy z rządem, zgromadzeni przyjęli z największym zapałem".

Wobec powyższego „Wierzyciel", Związek Obrony Wierzytelności uważał za stosowne umieścić sprostowanie, któreby oczyściło nas z wszelkich posądzeń o partyjność.

Sprostowanie Związku w Nr. 230 „Przeglądu Porannego" z dnia 6. bm. ukazało się p. t. „Wierzyciele nie prosili pana Michałkiewcza do Gniezna" i ma treść następującą:

„Do redakcji
„Przeglądu Porannego" w Poznaniu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmi o sprostowanie twierdzeń, zawartych w nr. 228 „Przeglądu Porannego" w artykule „Piast działa" przez umieszczenie poniższego oświadczenia naszego w najbliższym numerze poczytnego pisma pańskiego.

„Zarząd Związku Obrony Wierzytelności w Poznaniu nie zaprosił pana Dr. Michałkiewicza na wiec,

Na Ekranie Polityki.

Kalejdoskop.

Dla bezzębnych ust starszych panów, bawiących się w politykę, ogórki są pokarmem niezdrowym. To też, gdy tylko nastanie sezon na ten owoc, zamiera życie polityczne. Trudno — żołądeczek w pewnym wieku ma swoje prawa i zmusić potrafi do częstych dumań w samotności, a te znów nie sprzyjają pracy, zezwalając najwyżej na głębokie westchnienia.

Dzięki temu na naszym Ekranie rozsiadła się nuda i szczerzy do P. T. Czytelników spróchniałe zęby.

Pocieszmy się jednak, że za kilka tygodni będzie inaczej. Główny reżyser powrócił już z rumuńskich wywczasów i nowe szlagiery niedługo ujrzą światło dzienne.

Najlepiej się zapowiada wielka tragifarsa p. t. „Konstytucja".

Takiej rzeszy aktorów nie widział cały świat.

Sceny na dworze królewskim przygotowuje p. Mackiewicz z Wilna, pragnąc się koniecznie doczekać panowania Wandy II.

Inni poprzestali na wypoceniu 3748 projektów.

Pan profesor Jaworski pragnie ubrać całą Polskę w faszystowskie koszule. Projekt w zasadzie dobry i rokujący wielkie nadzieje pod względem oszczędności mydła.

Naogół jednak propozycje są skromne i nie mają zbyt odwagi na odbieganie od sejmowładczej rzeczywistości.

Poważni panowie nieco podtatusiali twierdzą, że wystarczy zmiana ordynacji wyborczej.

Wykombinowali sobie, że jak Mateusz Gajda ze wsi Wydmuchowo Wielkie nie będzie obierany przez numerek lecz tylko według nazwiska to zrobi przy wyborach klapę.

Rozumowanie zasadniczo jest bez zarzutu. Zapomina się tylko o dro-

który odbył się w Gnieźnie w niedzielę, dnia 30 września r. 1928 o godzinie 14 w sali hotelu Europejskiego. Zaprosił posła Dr. Michałkiewicza prezes Oddziału Związku naszego w Gnieźnie, pan Nowacki, bez naszej wiedzy.

Z tego też powodu oświadczyliśmy Oddziałowi Gnieźnieńskiemu na żądanie wysłania na wiec prelegenta z naszej strony w liście z dnia 29 września 1928 r., iż na niedzielny wiec reprezentanci nasi do Gniezna nie przyjadą, ponieważ łączenie sprawy wierzycieli państwowych z posłem zaproszonym przez Zarząd Gnieźnieńskiego Oddziału uważamy za niewłaściwe".

Dziękując już naprzód za przysługę, mamy zaszczyt, pisać się z poważaniem

Wierzyciel, Zw. Obr. Wierzytelności
Tow. sąd. zarej.

Teofil Preiss, prez. St. Otto, sekr."

Sprostowanie powyższe powinno być przez wszystkich zrozumiane w tym kierunku, że „Wierzyciel", Związek Obrony Wierzytelności jest wiązkiem ściśle apolitycznym i że zawsze będzie się energicznie bronił przeciw jakimkolwiek mieszaniom się do spraw politycznych.

Wobec powyższego Zarząd „Wierzyciela" Związku Obrony Wierzytelności Tow. sąd. zarej. w Poznaniu zwraca uwagę wszystkim Kołom Prowincjonalnym, aby przed urządzeniem zebrań porozumiewały się z nim i bez wiedzy centrali nie zapraszały pp. posłów.

Zarządzenie powyższe jest podyktowane chęcią ustrzeżenia naszego Związku od nioględnego mieszania go do akcji politycznej, co mogłoby się okazać zgubnem dla naszej akcji o wyższą waloryzację.

Waloryzacja pożyczek publicznych w Niemczech

Pożyczki Rzeszy, krajów i gmin zostały zwaloryzowane ustawą z dn. 16. VII. 1925 roku. Waloryzacja odnosi się do pożyczek przedwojennych. Wyjęte z pod niej są pożyczka przymusowa z 1922 roku jako posiadająca raczej charakter podatku, dalej bezprocentowe bony skarbowe Rzeszy Reichskassenscheine i Dahrlehnskassenscheine). Z powojennych pożyczek waloryzuje się premjową z 1919 roku (Sparprämienanleihe), 8 do 15 procentowe bony skarbowe K 1923 i K 1924 oraz bony skarbowe wydane na odszkodowanie za szkody wojenne.

Z reguły wysokość waloryzacji wynosi 2½% wartości złotej, danej pożyczki, co się odpowiednio oblicza. Na równi z wartością złotą liczy się wartość nominalną pożyczek wydanych do dnia 1. I. 1919. Wobec obniżonej w 1918 roku wartości marek niemieckich trzebaby uważać pożyczki z owego czasu za faktycznie nieco wyżej zwaloryzowane od starszych.

Na miejsce starych pożyczek wydaje się nowe (Ablösungsschuld), po które winni byli posiadacze starych pożyczek się zgłosić.

Pozatem ustawa przewiduje odmienną waloryzację dla ludzi, którzy nabyli pożyczki przed 1. VII. 1920 r. i posiadali je dotąd bez przerwy. Dla nich wynosi ona także 2½% w złocie. Spłaca się jednak sumę zwaloryzowaną z reguły w ciągu 30 lat drogą wylosowania, **w pięciokrotnej wysokości,** faktycznie więc wynosi dla nich waloryzacja 12½%, o ile nie posiadają więcej niż 12.500 pożyczki nowej (zwaloryzowanej); dla wyższych sum obniża się ta waloryzacja. Aż do wylosowania są te pożyczki oprocentowane na 4½ względnie 5%, przyczem odsetki są płatne dopiero po wylosowaniu.

Potrzebujący mogą wcześniej otrzymać 80% „prawa wylosowania" natychmiast. **L. K.**

Markowe wkłady oszczędnościowe

Ile złotych za oszczędzone marki?

Miara przerachowania markowych wkładów oszczędnościowych w Banku Miasta Poznania (dawn. Miejska Kasa Oszczędności) w Poznaniu została ustalona przez Komisarza Rządowego narazie na 10 proc. w myśl Rozp. Prezydenta Rz. P. z dn. 14. V. 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych. Wyższa miara przerachowania (ewtl. na 18.17 procent) będzie mogła nastąpić dopiero po ostatecznem załatwieniu nierozstrzygniętych dotychczas pretensyj Banku Miasta Poznania do Rzeszy Niemieckiej tytułem przerachowania przedwojennych niemieckich pożyczek państwowych. Zaliczkową wypłatę przerachowanych na 10 procent kwot rozpoczyna Bank m. Poznania z dniem 1 września 1928 r.

bnostce, że Sz. Wyborcy świątłego Gajdy będą taksamo głupi przy głosowaniu na listy jak na osoby.

W takim wypadku najrozumniejby było zakupić wielką ilość oleju i napompować go do głów wyborczych.

Ponieważ jednak nikt takiej operacji en gros przeprowadzić nie potrafi, wydaje się, że w głównych zarysach poprzestaniemy przy starych metodach.

Zresztą sam Bóg wie poco poseł ma być mądry. Z takim kiepskim „jenteligentem" to się nawet dogadać nie będzie można. Taki farmazon będzie łeb do góry zadzierał i na wyborcę gwizdał.

Co innego swojak. Z takim to zupełnie inna rzecz. Razem się z nim świnie pasło, razem „na jednego" chodziło — to i po łopatce poklepać można i stare czasy przypomnić. Takiego suwerena to wsprost czuć rodzinnem podwórkiem. On człowieka zrozumie i po swojemu pogada i przed urzędem obroni — słowem niema jak „nasi" posłowie.

Mniej poważni panowie, którym się nowości dyktarskich zachciewa, powiadają, że takich posłów powinna zaraza ruszyć i tyle. Mają o świniach gadać, „na jednego" chodzić — to niech się lepiej z wyborami nie fatygują i na przypiecku siedzą i dzieci niańczą.

Ponieważ jest ogółem 3748 projektów, a 3749-ty opracowuje autor niniejszego, zapewne żaden z nich się nie urzeczywistni.

Ale jest jeszcze jeden. Nawet numeru kolejnego niema, a napewno stanie się obowiązującem prawem.

Może nie wierzycie?????

Ten projekt wypracował sam reżyser na rumuńskich wywczasach.

Teraz uwierzyliście!!! Ja myślę!!

1 stycznia 1929 płatne będą przedwojenne długi hipoteczne

Według ustawy waloryzacyjnej przysługiwało właścicielom realności, podlegających ochronie lokatorów, prawo zwołki do spłaty przedwojennych pożyczek hipotecznych do dnia 1-go stycznia 1928. Moratorjum to zostało następnie przedłużone do 31 grudnia br., czyli, że wierzyciele będą mogli żądać spłaty tych wierzytelności od 1-go stycznia 1929.

Zaznaczyć należy, że mimo przedłużenia tego moratorjum, wierzyciele domagać się mogą odsetek tylko za okres ostatnich trzech lat przed wniesieniem skargi, jak to wyjaśnił niedawno orzeczeniem swem Sąd Najwyższy.

Francja zaciąga pożyczkę na odszkodowania wojenne.

Korespondent berliński „Ekspresa Porannego" donosi, że do Berlina przybył francuski mąż zaufania, który odbył konferencję z największymi bankami niemieckiemi w sprawie udzielenia Francji pożyczki na wypłatę odszkodowań wojennych. Francja ma mianowicie z tego tytułu zobowiązania w wysokości około 13 miljardów. Obecnie weszła ona w pertraktacje z bankami Anglji Niemiec, Szwajcarji i z bankami francuskimi, w celu otrzymania pożyczki w kwocie 6 miljardów, rozłożonej na 40 lat, na 6 proc. Banki niemieckie wyraziły zasadniczo zgodę na przyjęcie obligacji takiej pożyczki na jeden miljard franków.

Skrzynka Redakcji.

Sternal, Królewska Huta. List W. Pana zużytkujemy zapewne w jednym z następnych numerów „Wierzyciela". Na pytanie odpowiadamy: Procent jest wypłacony w złotych według kursu 8,88 za dolara. Złoty dziś obiegający jest walutą złotą o kursie niewzruszonym. Wystarczy, jeśli do Związku przystąpi W. Pan sam.

Frauziński, Poznań. Za nadesłane materjały dziękujemy i postaramy się je zużytkować tak na łamach „Wierzyciela", jak w naszym memorjale.

Chmielewski, Skalmierzyce. Za uwagi do naszego projektu dziękujemy i postaramy się je zużytkować.

Nowa nasza placówka zagraniczna.

W „Głosie Prawdy" wychodzącym w Czerniowicach z dnia 16 i 23 czerwca b. r. czytamy następujące ogłoszenie:

Posiadacze obligacji pożyczek krajowych byłego kraju Galicji, pożyczek komunalnych miasta Lwowa i Krakowa, listów zastawnych Akcyjnego Banku Hipotycznego we Lwowie, listów kredytowych b. galicyjskich kolei prywatnych Karola Ludwika, Albrechta, polskich obligacyj powojennych w markach oraz tak zwanych miljonówek, zechcą się zgłosić celem organizacji komitetu dla obrony wierzytelności i poszkodowanych ustawą waloryzacyjną w Wydziale czernowieckim Centralnego Związku Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności w Polsce.

Roman Ziemiankowski
Prywatne biuro Komercjalne
w Czerniowicach, Strada Hotinului Nr. 376.

Nowej organizacji życzymy „Szczęść Boże".

Nadmieniamy, że w Ameryce pracuje również intensywnie „Wydział amerykański Centralnego Związku Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności w Polsce, ze swoim niestrudzonym prezesem W. Gondeckim, a urzęduje stale w Nowym Jorku N. Y. 499 — St. Ann's Ave. (Bronx).

Z sądów.

O przerachowaniu należności z weksli

Nadmiernie ważną i mającą doniosłe znaczenie praktyczne kwestję rozstrzygnął w orzeczeniu swoim Sąd Najwyższy. Chodzi o sprawy przerachowania należności, wynikającej z tytułu, który był podstawą danego zobowiązania wekslowego. Otóż dla przerachowania takich należności, miarodajny jest czas powstania tego tytułu, czyli czas wystawienia wekslu, a nie czas płatności, czyli termin płatności wekslu.

W Sądzie Okręgowym wytoczone zostało powództwo o 1.000 zł., stanowiących równowartość kwoty 1.000.000 marek polskich, stanowiącej resztę szacunku za sprzedaną przez powoda pozwanemu w 1922 r. osadę, a to na zasadzie złożonych weksli, wystawionych na powyższą kwotę miljona marek, płatnych w końcu 1923 r.

Pozwany powództwo przyznał tylko w wysokości 2 złotych, twierdząc, że ponieważ poszukiwana należność stanowi dług wekslowy, to podlega ona w myśl Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 14 maja 1924 roku przerachowaniu w stosunku 10 proc. sumy, obliczonej według skali tego Rozporządzenia, przy zastosowaniu stawki z daty płatności weksli.

Sąd Okręgowy powyższe wywody pozwanego uwzględnił, podwyższając jedynie miarę przerachowania do 50 proc. i zasądził na rzecz powoda 10 zł. Natomiast Sąd Apelacyjny powództwo w całości uwzględnił, przerachowując sumę miljona marek na 100 procent, jednak z zastosowaniem skali Rozp. Prezydenta z dn. 14 maja 1924 r.

Na skutek skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy, zważywszy, że skarżący wskazuje na to, iż przerachowanie poszukiwanej w niniejszej sprawie należności winno być dokonane podług czasu płatności weksli, choć źródłem ich jest cena kupna nieruchomości, a to zgodnie z zasadą, że do należności wekslowych miarodajny jest czas płatności wekslu, prawodawca odróżnia należność z samego stosunku wekslowego i należność, „wynikającą z tytułu, który był podstawą zobowiązania wekslowego" i że dla przerachowania takiej należności miarodajny jest czas powstania tytułu, — Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił.

Kronika.

Lwowski miesięcznik wierzycieli „Społem" omawia wizytę p. Prezesa Preissa następująco:

Prezes Związku poznańskiego, p. dyrektor Preiss, odwiedził nas we Lwowie w dniu 21 września br. i odbył dłuższą konferencję z reprezentantami naszego Wydziału, głównie na temat waloryzacji pożyczek państwowych 1918—1920. Porozumienie wzajemne w sprawie tej osiągnięto w zupełności, ma zaś ono dla całej akcji znaczenie bardzo wielkie, jeżeli się zważy, że dzielnica Wielkopolski i Pomorza subskrybowała 80 proc. ogólnej subskrypcji, zaś Związek poznański opracowuje memorjał do Rządu w formie broszury i zamierza przedłożyć go wkrótce kompetentnym władzom.

Wydawca: Związek Obrony Wierzycieli „Wierzyciel" tow. sąd. zar. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 29.
Redaktor odpowiedzialny: **STANISŁAW OTTO** w Poznaniu.

CZCIONKAMI DRUKARNI ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH TOW. AKC. W POZNANIU, ŚW. MARCIN 37.